

IV Niedziela Wielkanocna

25 kwietnia 2021

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Zawieramy różne znajomości, znamy wiele osób, ich pochodzenie, status społeczny, upodobania, pracę, rodzinę. Dzisiaj wszystko jest odkryte, udostępnione, można dowiedzieć się o innych wielu rzeczy z portali internetowych, gazet, telewizji. Często powtarzamy, że dobrze znamy nasze dzieci, lub że ich do końca nie poznaliśmy. Nieraz mówimy: „tak mało Cię znam, albo wszystko bym dała, żeby kogoś poznać...” Jednakże, żeby kogoś naprawdę poznać, trzeba nawiązać z nim głęboką relację osobistą.

Dzisiejsza Ewangelia według św. Jana ukazuje Jezusa jako Dobrego Pasterza oddającego życie za owce, które On bardzo dobrze zna! Zwrot daje-oddaje życie (dosł. kładę życie) pojawia się aż 5 razy w tekście, co potwierdza ważność tej czynności. Jezus jest jedynym, wyjątkowym Pasterzem, który nie zawahał się oddać swojego życia za owce. Jezus mówi o sobie, że jest Pasterzem dobrym. Greckie słowo kalos oznacza piękny, szlachetny, doskonały, prawdziwy, autentyczny, niczego nie można takiej postawie zarzucić, jest moralnie doskonała. Jezus jako dobry Pasterz jest szlachetny, jego życie jest pociągające, nie szuka własnej korzyści, nigdy nie skrzywdzi owcy, jak pasterze ze Starego Testamentu, o których mówi prorok Ezechiel (Ez 34, 1-10). Nie jest jak najemnik, który ucieka i zostawia owce w stanie zagrożenia, bo nie zależy mu na nich. Dlaczego? Bo nie są Jego własnością.

Najemnik jest tylko zatrudnionym pracownikiem, nie zdolnym do poświęcenia i oddania życia. Do Pasterza należą owce, do najemnika zaś zapłata za ich pilnowanie. Historia z przeszłości i teraźniejszość ma wiele takich przykładów zachwywania ludzi różną propagandą, zgubną filozofią, ideologią, a później pozostawiania ich bez pomocy, prowadząc ku śmierci i zagładzie. Ucieczka jest najprostszą formą ratowania samego siebie. Jezus mówi wprost: Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a ja znam Ojca (J 10,14). Czasownik znać w Biblii oznacza pozostawianie w głębokiej komunii, relacji miłości. Nie chodzi o czysto intelektualne poznanie, na zasadzie zdobycia wiedzy, ale o osobistą więź, bardzo bliską, wręcz intymną (zob. Rdz 4,1.17), w której człowiek jest ważny, wartościowy, umiłowany.

Poznać kogoś w ujęciu biblijnym oznacza doświadczyć konkretnego spotkania z drugim człowiekiem, mieć z nim szczególną relację. Jezus chce mieć taką więź z każdym swoim uczniem. Nikt nie jest anonimowy dla Jezusa, On zna każdą swoją owcę, każdego ucznia po imieniu. To oznacza, że zna całą historię naszego życia, cierpienie, rozterki, wątpliwości, odejścia i powroty, słabości i grzechy, marzenia, pragnienia, i z tym wszystkim nas kocha! W świetle Jego śmierci i zmartwychwstania doskonale rozumiemy obrazy, którymi On się posługuje mówiąc o sobie jako dobrym Pasterzu. Jezus jako Dobry Pasterz oddając swoje życie broni swoich owiec odpierając ataki wilka (złego ducha), tego, który je rozprasza i porywa. Krzyż Chrystusa i Jego rany są tego dowodem! On zna swoje owce, to oznacza, że je kocha, a one Go znają, czyli także kochają! Prawdziwe poznanie dokonuje się zawsze przez miłość, bo Bóg jest Miłością! To poznanie stanowi zatem wyraz Jego miłości, szczególnego upodobania, które skłania wierzących do posłuszeństwa i naśladowania Jezusa. Ten, kto miłuje jest posłuszny, tak jak Jezus z miłości Ojcu, a wierzący z miłości Jezusowi.

W 14,7 tej samej Ewangelii Jezus mówi do uczniów, że znać Jego to znać Ojca, a w 17,3 oświadcza, że znać Ojca jako jedynego i prawdziwego Boga oraz Jezusa Chrystusa jako posłanego przez Niego, to mieć życie wieczne! Poznanie, które łączy nas z Jezusem, a przez Niego z Ojcem, oznacza uczestnictwo w życiu samego Boga, czyli w życiu wiecznym. Czyż nie zachwyca nas to, jaki wielki dar ofiarowuje nam nasz dobry Pasterz? Właśnie przez oddanie własnego życia dla owiec Jezus objawia miłość Ojca do wszystkich ludzi dokonując zbawienia wszystkich! Oddanie życia jest ideałem miłości, która powinna łączyć między sobą uczniów Jezusa, czyli nas wierzących, ponieważ nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13). Dobry, szlachetny, piękny oznacza gotowy do poświęcenia,

aż do oddania życia. Czy chcę zatem wziąć odpowiedzialność za innych, jak On wziął ją za mnie? Czy jestem gotów na rezygnację z własnych korzyści, na poświęcenie, cierpienie i trwanie życia w bezinteresownej służbie dla innych jako pasterz parafii, animator i lider wspólnoty, ojciec i matka rodziny, przełożony w pracy, nauczyciel, katecheta, dziadek i babcia, brat, siostra we wspólnocie zakonnej, czy rodzinnej? Dzisiaj trzeba również postawić sobie pytanie: jakiego pasterza słucham i kto tak naprawdę jest moim pasterzem? Czy słucham głosu Jezusa, który mówi do mnie w Ewangelii przekonując nieustannie o swojej miłości, łagodności i dobroci? Czy ja znam swojego Pasterza, który oddał za mnie życie, to znaczy, czy Go kocham, miłując Jego Przykazania? Jaką mam z nim relację?

Jeden z Ojców Kościoła (Symeon, Nowy Teolog, Młodszy) tak się modlił: Nie daj mi, o Panie, próżnej chwały tego świata. Nie daj mi bogactw, co przemijają, ani wielkich ilości złota ani wysokości tronu, ani władzy nad tym, co ginie, ale dołącz mnie do pokornych, do biednych, do łagodnych, abym i ja stał się pokorny i łagodny. A co się tyczy mojej służby, jeśli nie jest ona pożyteczna, jeśli się Tobie nie podoba, jeśli Tobie nie oddaje czci, pozwól, niech będę od niej oddalony. Pasterzu współczujący, dobry i łagodny, który chcesz zbawić wszystkich w Ciebie wierzących, zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mojej modlitwy.